Księga Rodzaju

Rozdział 40

**1**. A po tych wydarzeniach stało się, że podczaszy oraz piekarz króla Micraimu zawinili przeciwko swojemu panu królowi Micraimu. **2**. Więc faraon rozgniewał się na obu swych dworzan na przełożonego podczaszych oraz przełożonego piekarzy. **3**. Oddał ich też pod straż, do więzienia, do domu naczelnika przybocznej straży; do miejsca, gdzie był osadzony Josef. **4**. A naczelnik straży przybocznej ustanowił przy nich Josefa, zatem im posługiwał. Więc przebywali przez pewien czas pod strażą. **5**. A obu im śnił się sen jednej nocy, podczaszemu i piekarzowi króla Micraimu, którzy byli osadzeni w więzieniu; każdemu swój sen, każdemu sen innego znaczenia. **6**. Zaś z rana przyszedł do nich Josef oraz ich ujrzał, a oto byli zasępieni. **7**. Zatem zapytał się dworzan faraona, co byli z nim pod strażą w domu jego pana, mówiąc: Czemu wasze oblicza są dzisiaj tak ponure? **8**. Więc mu odpowiedzieli: Śnił nam się sen, lecz nie ma go kto wytłumaczyć. Zatem Josef do nich powiedział: Przecież wytłumaczenia są od Boga. Zechciejcie mi opowiedzieć. **9**. Więc przełożony podczaszych opowiedział Josefowi swój sen, mówiąc mu: W moim śnie, oto była przede mną winorośl; **10**. a na winorośli trzy gałązki. I ledwie się rozwinęła oraz puściła kwiat jej szypułki dojrzały w grona. **11**. Był także w mojej ręce puchar faraona. Więc wziąłem te grona i wycisnąłem je do pucharu faraona, a puchar podałem do ręki faraona. **12**. Zatem Josef do niego powiedział: Oto jego wykład: Trzy gałązki to trzy dni. **13**. Za trzy dni faraon wywyższy twoją głowę, przywróci cię na twoje stanowisko i dawnym zwyczajem, kiedy byłeś jego podczaszym, będziesz podawał puchar faraona do jego ręki. **14**. Tylko przypomnij sobie o mnie, kiedy ci będzie dobrze oraz wyświadcz mi tę łaskę wspomnij o mnie przed faraonem i wyprowadź mnie z tego domu. **15**. Gdyż po złodziejsku wykradziono mnie z ziemi Ebrejczyków, a i tu nie uczyniłem nic takiego, żeby mnie wtrącić do lochu. **16**. Zaś przełożony piekarzy widząc, że dobrze wytłumaczył, powiedział do Josefa: Ja także byłem w moim śnie; a oto na mojej głowie trzy kosze białego pieczywa. **17**. W najwyższym koszu była wszelka żywność faraona wyrobu piekarskiego; ale z kosza, z ponad mojej głowy, wyjadało ją ptactwo. **18**. Więc Josef odpowiedział, mówiąc: Oto jego wykład: Trzy kosze to są trzy dni; **19**. za trzy dni faraon zdejmie z ciebie twą głowę oraz powiesi cię na drzewie; a ptactwo będzie z ciebie zjadać twoją cielesną naturę. **20**. Zatem trzeciego dnia, dnia urodzin faraona, stało się, że wyprawił on ucztę dla wszystkich swoich sług oraz policzył w poczet swych sług głowę przełożonego podczaszych i głowę przełożonego piekarzy. **21**. Także przywrócił na swoje stanowisko przełożonego podczaszych, więc podawał puchar do rąk faraona. **22**. A przełożonego piekarzy powiesił jak im wyłożył Josef. **23**. Ale przełożony podczaszych nie wspomniał o Josefie i go zapomniał.

## Nowa Biblia Gdańska

przekład

### Śląskiego Towarzystwa Biblijnego

2012